


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Kultura i polityka, „Polityka”, 1.V.1982 r., nr 11(1304), Rok XXV, s. ?.</p>		
<p>Ilość stron oryginału 1</p>	<p>Ilość skanów 1</p>	<p>Liczba plików publikacji 5</p>
<p>Autor Jan Szczepański</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Robotnicza Spółdzielnia</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1982</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) artykuł</p> 	
<p>Wymiary (wys x szer) 33,8 x 36,7 cm</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański</p>		<p>Obszerny fragment eseju Jana Szczepańskiego opublikowanego uprzednio w „Regionach” a poświęconego wzajemnemu przenikaniu się polityki i kultury w dziełach polskich twórców i ich wpływu na politykę, oraz odwrotnie, oddziaływaniu politycznych idei na artystów.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kultura, letnicy itp.) socjologia, socjalizm, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, polityka, socjologia, kultura, literatura, społeczeństwo, problemy gospodarcze, gospodarka, rolnictwo, prasa polska, Tygodnik „Polityka”, „Regiony”,</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		

Czy kultura a przynajmniej jej niektóre działy mogą wywrzeć decydujący wpływ na politykę, tzn. na metody sprawowania władzy, na stosunki międzynarodowe i na realizację interesów państwowych, na przebieg konfliktów między mocarstwami.

C OZ tu możemy mieć na myśli? Czy pytamy o to, jaki wpływ może wywrzeć na uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie prawa mórz wysłuchany koncert czy obejrzenie wystawy obrazów marynistycznych? W tym ironizującym uproszczeniu jest jednak jakiś watek istotny, któremu trzeba się przyjrzeć bliżej. Obejrzymy galerie narodowe w różnych krajach i zapytamy, ile jest tam obrazów przedstawiających zwycięskie bitwy i sławiących bohaterstwo danego narodu. Przejrzymy literaturę różnych narodów i zapytamy, ile jest w niej dzieł sławiących wielkich wodzów, dzielnych rycerzy, ginących żołnierzy, sławiących cnoty wojskowe. Zapytamy, ile w tych dziełach kultury jest elementów sławiących uprawianie polityki w sensie ekspansji, podboju, budowania imperium na krzywdzie i cierpieniach innych narodów. Jaki jest obraz polityki wyłaniającej się z wielkiej literatury danego narodu? Każdy bowiem naród ma swoją „wielką” literaturę, a w niej dzieła przedstawiające jego politykę w różnych okresach, ma

den aspekt tej kultury. Drugi aspekt — to myślenie o polityce, przekonania, wyobrażenia i zachowania polityczne mas narodu. Na jedno i na drugie wywierają pewien wpływ naddbudowy ideologiczne, programy polityczne głoszone przez różne partie, ale dwa czynniki wywierają tu wpływ decydujący: praktyka instytucji politycznych i obraz polityki przekazywany w dziedzinie kulturowym, a więc w podręcznikach szkolnych, w literaturze, filmach, teatrze, czasopiśmie itp. Ten kulturowy obraz polityki przesadza o politycznej wizji, jaką każdy naród sobie wytwarza, wizji własnej polityki i jej celów, zasad i metod.

I tu dotykamy bardzo ważnego zagadnienia — politycznej roli twórców kultury. Przyjmuje się często, że o roli tej decydują deklaracje werbalne składane przy różnych okazjach, uroczystościach, wygłoszone przez nich referaty polityczne na różnych kongresach i konferencjach, podpisywane przez nich protesty, kierowane z zasady do innych narodów, które intelektualści w swojej częstej arogancji uważają za gorsze i zasługujące na pouczenie. Sądzę jednak, że najważniejsza jest ta funkcja twórcy, kiedy zamyka treści polityczne w swoich dziełach, często nieświadomie, biorąc ze swojej kultury politycznej elementy tak oczywiste, że nie zauważane. Każda kultura ma swoje składniki polityczne traktowane jako naturalne, tak naturalne jak powietrze, którym odychamy. Wchodzą one w twórczość

ką mają do odegrania w polityce, pilnując, aby władze polityczne dla celów partykularnych nie narażały na szwank odwiecznego dziedzictwa kulturowego.

Inni analitycy raczej wskazują nie tyle na wyższość intelektualną twórców i intelektualistów, ile na ich zdolność wyświelenia, formułowania idei, argumentacji i przenikliwości umysłowej, która pozwala im na łatwiejsze i precyzyjniejsze formułowanie programów, ich obronę, zwalczanie idei przeciwników, logiczność rozumowań — a więc cechy, które czynią intelektualistę niejako „naturalnym” przewodnikiem mas w polityce. Tę rolę spełniają w pełni dziennikarze, komentatorzy, ale przede wszystkim ideologowie i ci, którzy umieją operować ideami i słowami, którzy umieją tworzyć sugestywne obrazy i narzucać je odbiorcom. Lecz krytycy zarzucają również twórcom, że nie mogą się oni obyć bez publiczności, że zawsze tworzą dla kogoś i zabiegają o czyjeś pozytywne opinie, a więc stąd nie są oni w pełni przewodnikami, ale zazwyczaj idą za gustami i poglądami publiczności, aby nie zostać osamotnieni.

W czasach współczesnych cywilizacji naukowo-technicznej szczególną rolę w polityce grają eksperci, doradcy, rzeczoznawcy, często ludzie nauki, a często także praktycy z dużym doświadczeniem. Twórcy kultury, artyści, literaci także występują w roli doradców — wielu wybitnych polityków sztuki publicznego prze-

jętka może być krytyczna, ale w opinii publicznej jest traktowana jako poparcie, gdyż stosunki między elitą władzy a elitą kulturalną wokół niej skupiona nie bywają publicznie analizowane, natomiast w świadomości społeczeństwa kursują dawne stereotypy twórców dworskich.

Już to pobieżne wyliczenie możliwych ról, jakie twórcy mogą grać w życiu politycznym, potwierdza, że relacje między elitami politycznymi a elitami twórczymi oraz rola twórców w kulturze politycznej narodu mogą być bardzo złożone, że ich działania intencjonalne mogą mieć polityczne skutki daleko odbiegające od tych intencji.

CZY KULTURA w swoich szczytowych postaciach może uszlachetnić politykę tak dalece, że by zmienić jej naturę? Czy może uszlachetnić polityka kierującego partią polityczną lub państwem tak dalece, żeby zmienić stosowane przez niego metody osiągnięcia celów politycznych albo też może same cele? Czy poziom kulturalny narodu może wykluczać pojawianie się kierunków politycznych stosujących metody gwałtu i ucisku, represji lub terroru? Dzieje i ich opis w podręcznikach historii powszechnej nie działają tu zachęcająco. Faszyzm i hitleryzm powstały w starych i wysokich kulturach europejskich, a inne ideologie humanistyczne w swojej treści ulegały deformacjom stosując gwałt, zdawałoby się, wbrew swo-

wet kilka dni i tylko w bardzo sprzyjających warunkach może trwać kilkanaście lat. Co zostało z koncepcji i utworów politycznych wielkich polityków okresu powojennego Europy: Stalina, Churchilla, Adenauera, de Gaulle'a i innych? Polityk musi mieć świadomość zmienności sytuacji i przelotności skutków swoich działań, a zarazem ma także świadomość wagi tych rozwiązań i konieczności szukania elementów trwałości, gdyż wie, że naród musi trwać i musi działać państwo zabezpieczające interesy narodu. Są w polityce także elementy ciągłości i niezmienności, utrzymujące się nieraz przez stulecia, ale tylko jako najogólniejsze ramy politycznej codzienności, zmiennej i kapryśnej. To także sprzyja postawie polityków skłaniających się do przestrzegania konieczności chwili, a nie trwałych zasad, na jakich spoczywają wartości kultury.

Stąd polityk, nawet bardzo szanujący zasady i pryncypialnie podchodzący do systemów wartości, musi bardziej się liczyć ze skutkami swoich działań już teraz, musi liczyć się z reakcjami sił zaangażowanych w grze, gdyż tylko niektóre zainteresowane są respektowaniem dóbr kultury. Szef państwa zagrożonego wojną musi wszystko poświęcić dla jego obrony, partia walcząca o zwycięstwo wyborcze okazuje respekt dla zasad moralnych i dla wartości kultury tylko tam, gdzie zjedna jej to głosy wyborców — a poza tym obszarem poświęci je bez wahania, je-

jęczeniach współczesnych każde państwo musi prowadzić politykę rozwoju kultury i opieki nad jej wartościami, musi liczyć na rozwój talentów twórczych i stwarzać im możliwość pracy, gdyż poziom twórczości kulturalnej stał się czynnikiem siły politycznej i prestiżu państw i narodów. Nagrody międzynarodowe, sukcesy wielkich wystaw, koncertów, przekłady literatury, międzynarodowe występy teatrów — stały się elementami politycznego oddziaływania państw i ustrojów. Rządy dbają więc o twórczość kulturalną nie tylko dlatego, że jej rozwój jest konieczny dla rozwoju innych dziedzin życia narodu, ale także dlatego, że jest ona świadectwem zdolności twórczych, a zatem i ważności narodu w stosunkach międzynarodowych.

Lecz kultura jest także dla polityki celem — wtedy gdy zmierza ona do utrzymania i rozwoju jej wartości samostnych, bez oglądania się na praktyczne aspekty i użytkowe skutki swoich poczynań. Wielcy mecenasi sztuki, stwarzający możliwość twórczości Leonardom i Rafaelom, kładli fundamenty pod rozwój wartości wiecznych, mierzonych skalą ludzkiego czasu. Stąd więc także to niecierpliwe nacieranie na politykę polityków, aby zrozumieli twórców żyjących ambicjami wielkiej twórczości nawet wtedy, gdy sceptyczny polityk powtarza z powątpiewaniem: „Nie widzę wśród was Leonardów i Rafaelów”. Bowiem kryteria się zmieniają i dzieła dzisiaj uważane za nieznaczące mogą w przyszłości tak awansować jak dzieła El Greca.

KULTURA i polityka przenikają się harmonijnie tam, gdzie twórczość wartości samostnych jest celem polityki, lecz przenikają się także tam, gdzie ambicje polityczne mogą być wykorzystane dla twórczości, oraz tam, gdzie wielka twórczość staje się atutem politycznym. Można by więc, patrząc na tysiąclecia stosunków między polityką a kulturą, powiedzieć, że współżyją one ze sobą jak stare małżeństwo, w którym partnerzy znają się na wylot, ale nie zawsze są zdolni do wyrozumiałości, oboje mają pretensje do wyższości, oboje uważają swoje racje za zbyt ważne, by je poświęcać znanej na pamięć argumentacji strony przeciwnej. Wiedzą, że bez siebie istnieć nie mogą, że nie ma dla nich rozwoju, że są już zrośnięci organicznie, a jednak nie mogą się wyżyć wzajemnych pretensji i żalów.

Nie pamiętamy już, co mawiał Michał Anioł o swoich mecenasach, jak ocenił swoich papiery i księżetę, dla których tworzył, jakie żywił aspiracje do autonomii i niezależności, ale łatwo sobie możemy wyobrazić, że myślał podobnie jak malarz mówiący do ministra kultury w naszych czasach: „O panu historia napisze tylko, że pan mi przeszkadzał malować”. Można sobie wyobrazić, że minister uśmiechnął się sceptycznie, gdyż nie był pewny, czy historia tego malarza w ogóle zauważy. Bez polityki nie ma dzisiaj w żadnym kraju ani szkolnictwa kształcącego twórców, ani instytucji popierania twórczości, ani instytucji upowszechniania i popularyzacji wartości kulturalnych, ani wymiany kulturalnej — słowem atetyzacja kultury i jej materialne uzależnienie od państwa jest faktem.

Jednakże twórcom trudno się zgodzić z zasadą: „kto oplaca grajka, ten dyktuje melodie”. W naturze twórcy leżą dążenia do innowacji, do nowości, do oryginalności, która aby się przebić, musi walczyć. Stąd twórcy muszą walczyć przeciw swoim kolegom wyznającym inne wartości, przeciw odbiorcom i ich gustom, przeciw politykom i ich polityce, aby w tej walce zdobywać swoją identyczność twórcy. Konformiści nie bywali wielkimi twórcami. Mądry polityk to wiedzą i umieją je nastawienia twórców wygrać zarówno wtedy, gdy twórczość kulturalna jest dla nich środkiem jak i celem. Wiedzą, że bunt twórców nie przewrócił jeszcze nigdy w dziejach żadnego ustroju politycznego, a bardzo często te bunt byłyby potężnym atutem w walkach politycznych. Bo rzeczą polityka jest operowanie elementami siły — także tymi siłami, które wywołują wielką twórczość i wielkie bunt w zakresie kultury.

(Fragment eseju opublikowanego w „Resonansach” nr 2/81)

KULTURA I POLITYKA

IAN SZCZEPANSKI



działa poświęcone swoim wielkim politykom i przywódcom, łatwo sobie możemy wtedy uświadomić, jaki jest rzeczywisty stosunek tej kultury do polityki.

Musimy bowiem odróżnić pewne kulturowe modele polityki, jakie wytworzą w danym narodzie ideologowie i filozofowie polityki, konstruujący idealne modele państwa, polityki i partii politycznych oraz mechanizmów życia politycznego. Są to oczywiście elementy kultury politycznej danego narodu, zasługujące na poważne badania i opisanie. Lecz obok nich istnieją jeszcze, wyżej wspomniane, wzajemne oddziaływania między polityką a kulturą, a mianowicie sposób przedstawiania życia politycznego w dziełach literatury, teatru, filmu, w malarstwie. Wreszcie istnieją także podręczniki szkolne, w których zawarte są te wyobrażenia o polityce danego narodu, które zdaniem wychowawców powinna sobie przyswoić młodzież. Słowem istnieje cała sfera kultury, w której polityka funkcjonuje w swoisty sposób i przez który przenika do codzienności życia całego społeczeństwa.

To funkcjonowanie polityki w kulturze jest, ważnym czynnikiem wychowania politycznego narodu i ono też wywiera poważny wpływ na to, co się nazywa kulturą polityczną narodu. Postępowanie elit politycznych, sprawujących władzę czy też dążących do zdobycia władzy — to je-

kulturalną, sztukę i naukę, oświatę i pracę codzienną tak jak powietrze do płuc i wywołują obieg krwi ideowej i myślowej w społeczeństwie. W Polsce łatwo cytować Sienkiewiczowską wizję narodu, wallenrodizm w stosunku do zaborców, „Płacówkę” Prusa, Wańkiewiczowską wizję wojny, wizję Andrzejewskiego przelomu powojennego, w których przejawiała się polityczna rola literatury w różnych okresach naszych dziejów.

L ECZ sprawa jest bardziej złożona. Wiele dziedzin kultury nie ma tak bezpośrednich związków z polityką jak powieści Brandysa czy filmy Wajdy lub malarstwo Matejki. A przecież twórcy kultury chętnie grają rolę polityczną, jak to widać chociażby w Polsce w okresie aktualnego kryzysu. Zazwyczaj socjologowie kultury, analizujący rolę spełniane przez twórców w polityce w retrospektywie historycznej lub we współczesności, zwracają uwagę na następujące możliwości:

● Twórcy występują jako „stróżowie wartości najwyższych”, jako obrońcy idei prawdy, piękna i dobra, jako odpowiedzialni przed całą ludzkością, by bronić tych idei i wolności ludzi do ich uznawania. Od czasów Bandy i dyskusji wywołanych przez jego książki bardzo często wśród intelektualistów występuje ten pogląd o ich szczególnej roli, ja-

mawiania uczyli wybitni aktorzy. Literaci angażowali się jako pisarze przemówień, niekiedy jako technicy propagandy poddawali politykom słowa sugestywne i przekonujące. Były także zaangażowania intencjonalne, świadome, kiedy twórcy angażowali się w wielkie kampanie polityczne czy też w wielkie ruchy rewolucyjne, walcząc przeciw lub broniąc ideologii, porządku ustrojowego, metod sprawowania władzy, protestując przeciwko wojnom, terrorowi, prześladowaniom, wspierając walki wyzwolenie czy rewolucje lub też zwalczając je w imię innych ideologii. Lecz często uczeni dalecy od polityki czy też artyści nie chcący się angażować tworzyli teorie czy dzieła wywierające głęboki wpływ na polityczne koncepcje polityków czy na dążenia mas i w ten sposób bez wyraźnych intencji angażowali się w politykę.

● Historycy wskazywali na dziełowe tradycje dworskie od Augusta do królów absolutyzmu oświeconego i współczesnych stolic, gdzie twórcy kultury spełniają różne role, od uświetniania dworu do prowadzenia polityki, gdzie swoją obecnością nadają piętno kulturalnej godności polityce prowadzonej przez daną elitę polityczną. W takiej sytuacji trzeba odróżnić czyste poparcie określonej polityki przez twórców kultury, którzy mogą stawać się apologetami i pochlebami wobec danej elity czy formacji politycznej, od obecności,

jej naturze. Znany postacie wybitnych polityków będących ludźmi wysokiego wykształcenia i świetnej znajomości kultury, którzy jednak interesowali się przede wszystkim tym, jak wykorzystywać wiedzę i treści kultury dla podniesienia skuteczności swojego oddziaływania politycznego czy to na naród, którym kierowali, czy na przeciwników politycznych, czy jak je wykorzystywać w stosunkach międzynarodowych dla lepszej realizacji celów swojego państwa. Już bowiem Pareto i Michels pokazali dowodnie, czym jest działalność polityczna i jakie są jej konieczności.

W polityce liczy się efekt przelotny, ale decydujący w danym momencie. Jej materia są konstelacje działań ludzkich zmiennych i płynnych. Społeczeństwa polityczne nie są trwałymi systemami, ale ciągle na nowo rozgrywanymi dramatami, w których aktorzy występują stale w nowych rolach, stale zmienia się tłum statystów i nie ma trwałego scenariusza. Każda sytuacja, zdawałoby się, uporządkowana trwale, natychmiast wywołuje indywidualne i nie przewidywane przystosowania uczestników, zjawiają się w tych sytuacjach nowi uczestnicy z innymi celami i zamiarami, nadają sytuacjom nową treść i wymagają nowych rozwiązań. Dzieło artysty trwa przez tysiąclecia — w sprzyjających warunkach. Dzieło polityka trwa kilka lat, czasem kilka miesięcy, a na-

żeli się to okaże korzystne. Gdy w polityce liczy się efektywność działania, a nie ich kulturalna wzniosłość. Jeżeli można je połączyć — tym lepiej, gdyż każda polityka musi się drapać w tęgą wzniosłość i dostojność, lecz poza nimi musi stać siła gotowa do działania. Gdy tej sily zabraknie, nie pomoże żadna moralna i kulturalna wielkość. Ile to wielkich cywilizacji padło pod nazwami barbarzyńców!

WIDZIELISMY w dziejach, jak wielkie idee wolności osobistej, praw człowieka, ludowładztwa, równości, sprawiedliwości i inne stopniowo przenikały do systemów politycznych, do monarchii absolutnych i do dyktatury i tyranii. Widzieliśmy także, jak kultura w swoich artystycznych i intelektualnych przejawach przenikała te systemy polityczne i mimo trwałości natury polityki jednak je powoli zmieniała. Stąd może rodzi się nadal nadzieja, że kultura swoimi szczytowymi zasadami będzie nadal zmieniała naturę polityki i polityków? I w tym także wielu twórców kultury widzi swoje polityczne poslanictwo.

Kultura dla polityki jest więc i środkiem, i celem. Środkiem jest wtedy, gdy polityka wykorzystuje wartości kultury dla podniesienia skuteczności swoich zabiegów w walce o zwycięstwo, utrzymanie i sprawowanie władzy. Tak więc w spo-